

Prezentacja, choć przede wszystkim podsumowanie.

Ewelina Pytel

Drogie Członkinie, Drodzy Członkowie małopolskiego KOD,

moja kadencja w funkcji przewodniczącej zarządu regionu małopolskiego Komitetu Obrony Demokracji dobiega końca, więc czuję, że winna jestem rozliczyć się przed Wami z tego czasu. Nie będzie to szczegółowe sprawozdanie, na to przyjdzie czas na sali obrad, gdzie spotkamy się za kilka dni, a tylko moja subiektywna ocena tego okresu, obiektywny ogląd z zewnątrz pozostawiam każdemu z Was.

Bardzo bym chciała móc Wam, wspomniałym osobom, z którymi ramię w ramię stawialiśmy na ulicach i gardło w gardło upominaliśmy się o rzeczy najważniejsze, powiedzieć, że zmieniliśmy świat na lepsze. A przynajmniej pokazać jakieś imponujące wskaźniki. Ale niestety nie mogę.



Za nami dwa bardzo trudne lata. W styczniu 2020 r. mówiłam i pisałam Wam o swoich planach dla regionu, spotkaniach, wyjazdach, rozbudowie itp. W miesiąc później lekceważony wirus kazał nam stanąć oko w oko z groźbą utraty zdrowia i życia, i pracy, i podstawowego bezpieczeństwa.

Korzystając z sytuacji władza próbowała zorganizować parodię wyborów, a gdy to się nie udało - uznała, że aby je wygrać, należy rozpocząć kampanię szcucia na osoby LGBT. Gdy wzbudzanie absurda i krzywdzenie tej grupy przestało wystarczająco zajmować społeczeństwo, ludzie z powodu narastania epidemii ponownie zamknęli się w domach, władza wypowiedziała wojnę kobietom i ich najbardziej elementarnemu prawu do chronienia własnego zdrowia i życia. Następnie, korzystając z pretekstu pandemii, chciała protesty zdusić, niszcząc tym samym przez lata budowane zaufanie do polskiej Policji. Później przyszedł czas na likwidację ostatnich przejawów wolności w szkołach, na pacyfikację wybranych uczelni, na groźbę zamknięcia jedynej ogólnopolskiej naziemnej niezależnej od władzy telewizji. A gdy wydawało się, że gorzej być nie może - władza PiS zanurzyła swoje ręce we krwi uciekających przed wojną i głodem do naszego kraju przez białoruską granicę.

Dowiedzieliśmy się w ciągu tych dwóch lat, że władza, z którą walczyliśmy, jest nie tylko niedemokratyczna. Jest zbrodnicza.

Te dwa bardzo trudne lata upłynęły więc pod znakiem zamknięcia, ograniczonych kontaktów, gniewnych zrywów, a w końcu dojmującej bezsilności. Sfera działań pozytywnych KOD nie miała możliwości się rozwinąć. Zmęczenie zajęciami online, że odłożyć musieliśmy wiele zaplanowanych spotkań dla młodzieży, epidemia nie pozwoliła też wrócić do dawno porzuconej tradycji



regularnych spotkań czy też uruchomić klubu dyskusyjnego ani też innych, regularnych spotkań w zamkniętych salach. Przetestowaliśmy w czterech miejscowościach projekt spotkań konsultacyjnych na świeżym powietrzu pt. Zapytaj prawnika, regularne namioty informacyjne jednak wciąż czekają na swoją porę, podobnie jak wzmocnienie struktur powiatowych i próby rozbudowy sieci działaczy w mniejszych miejscowościach.

Oczywiście są rzeczy, które udało się zrealizować, i które mnie cieszą. Dobrze wspominam merytoryczne debaty z udziałem ekspertów, np. o tym, czy Trybunał Konstytucyjny ma przyszłość, czy też o wspólnej liście opozycji. Najbardziej jednak napawa mnie optymizmem zbudowanie trwałej i dobrej sieci współpracy organizacji prodemokratycznych. Z przedstawicielami i przedstawicielkami właściwie wszystkich protestujących środowisk spotykamy się i rozmawiamy, z częścią z nich jesteśmy w stałym i regularnym kontakcie, działamy wspólnie, w atmosferze szacunku, życzliwości, sympatii. Sporów w środowiskach opozycji ulicznej, których echa czasem nas dochodzą, na szczęście u nas udaje się unikać, dzięki czemu mam właściwie pewność, że w chwili, gdy nadejdzie moment przełomu, by uruchomić pospolite ruszenie i wyjść na ulicę wspólnie, żadna z kilkudziesięciu organizacji, z którymi



regularnie współpracujemy, się nie zawaha. Podobne poczucie towarzyszy mi również jeśli chodzi o działaczy partii prodemokratycznych, z którymi w Małopolsce regularnie współpracujemy. Dzięki temu, jestem przekonana, dojdzie do skutku w sposób w pełni skuteczny, wielki projekt, do którego zaprosiliśmy wszystkie zaangażowane środowiska, tj. Obywatelska Kontrola Wyborów.

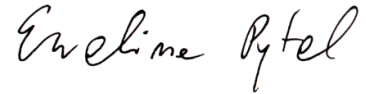
Radością - i, przyznaję, lekką dumą - napawa mnie również zawiązanie się grupy Młody KOD w naszym regionie, jako jedynym w Polsce, grupy pełnych zapału i chęci do działania na bardzo wielu polach osób, o czym sami podczas niedzielnego spotkania opowiedzą. Mam ogromną nadzieję, że również dzięki nim KOD będzie zmieniał Polskę w kraj.

Ostatnie tygodnie, gdy KOD Małopolskie wraz z kilkudziesięcioma innymi organizacjami powołał do istnienia Koalicję Otwarty Kraków, skupioną na pomocy zarówno tym, którzy przybywają do Krakowa, jak i tym, którzy w Ukrainie pozostali, pokazały to jeszcze mocniej. Ludzi dobrej woli jest naprawdę ogromie dużo, i widzimy to zwłaszcza w momentach, gdy chmury nad nami są najczarniejsze i zdają się już całkiem wgniatać nas w ziemię. Umiejętność wspólnego działania dla ogólnego dobra to najlepszy prognostyk na przyszłość, jaki można sobie wyobrazić, i nawet ogromne zmęczenie otaczającą nas rzeczywistością nie powinno nam tego przesłaniać.

Dlatego mimo - nie ukrywam tego przed Wami - przytłaczającego czasem poczucia bezsilności i zmęczenia, **zdecydowałam się ponownie prosić Was o powierzenie mi zadania kierowania działaniami regionu.** Długo zastanawiałam się, czy to dobry pomysł, czekam z niecierpliwością - przyznaję - na zmienniczkę lub zmiennika w tej sztafecie. Jednak - gdy na horyzoncie widać już jasny punkt, nawet jeśli maleńki - a mam głębokie przekonanie, że widać - nikt nie powinien schodzić z pokładu, przeciwnie, bardzo bym chciała, żeby było nas na nim coraz więcej.

Dlatego - niezależnie od tego, jak ocenicie moją ofertę dalszej pracy - **bardzo gorąco apeluję do wszystkich osób, które czują jeszcze w sobie trochę siły, o złożenie kandydatur do organów statutowych, a w szczególności do zarządu regionu.** Wbrew temu, co się autokratom wydaje - jednostka, która nie gra w drużynie, zawsze ostatecznie przegrywa. **Solidarność naszą siłą - także w codziennej robocie dla demokracji.**

fot. Jacek Rekin

Handwritten signature of Ewelina Ryfel in black ink.